ŚRODY Z HISTORIĄ

Nasz Dziennik
VERITATIS + SPLENDOR

Jasnogórskie Śluby Narodu obroną przed komunizmem

Prawdziwa droga wyjścia z komunizmu

Jasnogórskie Śluby Narodu to opatrznościowy program Prymasa Tysiąclecia ks. kard. Stefana Wyszyńskiego przeprowadzenia Polski przez „morze czerwone" komunizmu

Siedemdziesiąt lat temu przed Polską otworzyły się dwie drogi wyjścia z najbardziej restrykcyjnej fazy narzucanego nam po 1945 roku przez Sowietów komunizmu (stalinizmu). Jedna droga, forsowana przez reżim totalitarnego państwa, sprowadzała się do tego samego (tj. narzucania Polsce komunizmu), ale realizowanego innymi środkami. Propagandowy montaż, do którego sygnał wyszedł z Moskwy (por. tajny referat Chruszczowa), suflował hasło „socjalizmu z ludzką twarzą" i „polskiej drogi do socjalizmu".

Druga droga wyrastała z autentycznej intencji zerwania z komunizmem. W czerwcu 1956 roku podczas krwawo stłumionego przez komunistów zrywu mieszkańców Poznania wznoszono hasła: „Chcemy Polski katolickiej, nie bolszewickiej". Domagano się powrotu katechezy do szkół, wycofania wojsk sowieckich z Polski i uwolnienia Prymasa Polski, ks. kard. Stefana Wyszyńskiego.

To właśnie Prymas w czasie swojego uwięzienia opracował własny program przeprowadzenia Polski przez „morze czerwone", który został zainaugurowany 26 sierpnia 1956 roku, gdy pod murami Jasnej Góry ponad milion wiernych po raz pierwszy wypowiedziało rotę narodowego zobowiązania wobec Królowej Polski, które przeszło do historii jako Jasnogórskie Śluby Narodu.

Prymas Wyszyński, który był ich autorem, przebywając w Komańczy, podkreślał w jednym ze swoich referatów kierowanych do księży, że zasadniczym celem Ślubów jest „zerwanie ze swoistym „laicyzmem narodowej katolickości", w której wszystko na zewnątrz, w słowach i gestach jest katolickie, tylko w sercach i umysłach jest całe piekło dantejskie" (13 września 1956).

Nowa obrona Jasnej Góry

W swoich „Zapiskach więziennych" Prymas, analizując sytuację Polski w realiach totalitarnego komunizmu, nawiązywał do przypadającego w 1955 roku jubileuszu trzechsetlecia zwycięskiej obrony Jasnej Góry przed Szwedami. Również w połowie dwudziestego wieku Jasna Góra miała być miejscem, skąd wyjdzie impuls do odnowy Polski poprzez odnowę życia chrześcijańskiego w sercach i umysłach milionów wierzących Polaków: „Ale oczekujemy stokroć więcej: »obrona Jasnej Góry« dziś to obrona duszy chrześcijańskiej Narodu" (Prudnik Śląski, 1 stycznia 1955).

26 sierpnia 1956 roku pod murami Jasnej Góry ponad milion wiernych po raz pierwszy wypowiedziało rotę narodowego zobowiązania wobec Królowej Polski

FOT. ARCH. IPN

Prymas Wyszyński miał żywą świadomość tego, że tym, co wydatnie sprzyjało „naszej moralnej słabości i chwiejności, pomimo silnej wiary" i „skłonności do ulegania złym przykładom i prądom" (słowa zaczerpnięte z cytowanego memoriału z Komańczy), było dziedzictwo wojny i okupacji Polski przez dwa totalitarne mocarstwa, które reprezentowały i przemocą narzucały z gruntu bezbożne, antychrześcijańskie ideologie.

Błogosławiony ks. kard. Wyszyński wskazywał, że narzucona Polsce w 1939 roku wojna miała z gruntu rewolucyjne konsekwencje: „Człowiek ulega temu, na co patrzył. Przyzwyczaił się do rabunku, szwindlu, a odwykł od spokojnej, systematycznej pracy. Społeczeństwo przywykło do łatwych zdobyczy, do nagłych, nadzwyczajnych zarobków. Spotykamy się z tym na każdym kroku. […] Ofiarą gwałtu padają rozumność i wolność, ciało, serce i prawa bliźnich. Ludzie w czasie wojny na to wszystko patrzyli i po tej linii chcą iść dalej. Stąd rodzą się przerażające wady społeczne" (Warszawa, 24 września 1958).

Antykomunizm czynny Prymasa

W 1945 roku zakończyła się okupacja ziem polskich przez narodowosocjalistyczne Niemcy, która pociągnęła za sobą nie tylko ludobójstwo, rozchwianie norm moralnych w życiu społecznym, ale też hekatombę polskiego duchowieństwa. Po zakończeniu działań wojennych rozpoczęła się okupacja przez „drugiego Sowieta". Nad Wisłą realizowana była przez osadzonych tam przez Stalina komunistów szermujących hasłami budowy nowej, socjalistycznej Polski, krzewienia „nowej, socjalistycznej moralności" oraz przeprowadzenia „rozdziału Kościoła od państwa".

Program odnowy moralnej „ochrzczonego narodu" zawarty w Ślubach można określić jako plan strategicznej, długofalowej obrony Polski przed komunizmem. Przesłanki tego planu tkwiły już przed 1939 rokiem w analizie komunizmu jako ideologii i systemu władzy, dokonanej przez ks. dr. Stefana Wyszyńskiego. Podkreślał on w swoich przedwojennych pismach, że najbardziej podatni na komunizm „są ludzie pozbawieni zasad moralnych". I odwrotnie: najlepszym zabezpieczeniem przed komunizmem jest „ład wewnętrzny w duszy każdego człowieka, ład w jego życiu osobistym, społecznym, gospodarczym, zawodowym i obywatelskim" (1938).

Najlepszym zabezpieczeniem przed komunizmem jest „ład wewnętrzny w duszy każdego człowieka, ład w jego życiu osobistym, społecznym, gospodarczym, zawodowym i obywatelskim"

Po upływie niemal dwudziestu lat od napisania tych słów ich autor – już jako kardynał i Prymas Polski – rozpisał w tekście Jasnogórskich Ślubów Narodu program odbudowy (wzmocnienia) tych wszystkich aspektów chrześcijańskiego ładu moralnego, wzywając Polaków do podjęcia walki z grzechami osobistymi i wadami narodowymi (zabijanie nienarodzonych dzieci, rozwiązłość, pijaństwo, niski etos pracy). To był czynny antykomunizm, wymagający wieloletniego wysiłku, ale gwarantujący stuprocentową skuteczność.

Duchowa regotyzacja Polski

Warunkiem „zapewnienia Ojczyźnie zwycięstwa", mówił Prymas 3 maja 1957 roku na Jasnej Górze, będzie „wzrost świętości naszego życia". Jednak aby to nastąpiło, trzeba zadbać o mocną wiarę. Taki był sens Jasnogórskich Ślubów Narodu: dbałość o moc i czystość wiary, która swoim pięknem miała oddziaływać na życie społeczne i kulturalne całego Narodu. Mocna i czysta wiara miała być źródłem, z którego miały wypływać błogosławione dla jednostek i całego Narodu konsekwencje.

W tym kontekście Prymas odwoływał się do analogii z epoką wielkich katedr gotyckich, tych „niebotycznych gotyków", które „podbijały ducha swą strzelistą wiarą, zda się szaleńczą i niepomną na nic" (Warszawa, 24 września 1960). Program odnowy moralnej i duchowej Polaków Prymas nazywał „regotyzacją duchową Polski". Tak jak przed wiekami wielkie katedry gotyckie były nie tylko aktem wiary, ale też aktem społecznego zaangażowania trwającego przez pokolenia, tak też miało być z tą „duchową regotyzacją Polski", której źródłem w wymiarze indywidualnym i społecznym miała być silna wiara, a jej siłą miały być prostota i harmonia.

Pięknie mówił o tym Prymas w 1959 roku, nawiązując do odbudowy archikatedry gnieźnieńskiej, połączonej z jej regotyzacją: „O! Jak bardzo pragniemy wrócić do tej prostoty pierwszych wieków chrześcijaństwa. Jak bardzo pragniemy, by Krzyż nasz stał prosto! By wymowa Ewangelii byłą wyrazista! By obyczaje chrześcijańskiego Narodu były czytelne, zrozumiałe i krzepiące. By jednoczyły nas wszystkich w jedną rodzinę dzieci Bożych" (Jasna Góra, 11 maja 1959). ●

Prof. Grzegorz Kucharczyk

Zryw 26 sierpnia 1956 i jego błogosławione konsekwencje

Przeciwstawienie się Polaków władzy komunistycznej Prymas Tysiąclecia dostrzegał w wytrwałej walce z wadami i osobistymi grzechami, mającej doprowadzić do odnowy moralnej Narodu

Realizację strategicznej obrony przed komunizmem (i przed każdą inną odmianą bezbożnej ideologii) zapisanej w Jasnogórskich Ślubach Narodu [JSN] bł. ks. kard. Wyszyński rozłożył na lata. Najpierw nastąpiły lata Wielkiej Nowenny (1957-1965), poświęconej duchowej refleksji nad kolejnymi zobowiązaniami zawartymi w JSN, następnie obchody milenijne 1966 roku zakończone uroczystym Aktem Oddania Kościoła w Polsce i na świecie w Macierzyńską Niewolę Miłości Matki Bożej. Kolejnym etapem była ogłoszona w 1967 roku przez Prymasa Społeczna Krucjata Miłości.

W centrum tych wszystkich wysiłków służących realizacji zawartych w JSN zobowiązań Prymas stawiał Maryję. Złożone 26 sierpnia 1956 roku Śluby Narodu i realizowaną następnie Wielką Nowennę porównywał do „ręki Najświętszej Maryi Panny wyciągniętej na ratunek” (11 maja 1959); na ratunek Polakom i Polsce. Znamienne było również używanie przez Prymasa w odniesieniu do JSN określenia „zryw 26 sierpnia 1956 roku”.

Budziło to nieprzypadkowe skojarzenie ze zrywem powstańczym. Przemawiając w 1958 roku do studentów, ks. kard. Wyszyński zestawiał JSN z Powstaniem Warszawskim. To ostatnie było „potężnym zrywem, pragnącym zaświadczyć w obliczu świata, że Polska chce żyć, że Polska ma prawo żyć, że Polska ma prawo do wolności”. Podobny sens przypisywał Prymas JSN i Wielkiej Nowennie: „Bo tak jak tam było wielkie Powstanie wołające o wolność, tak i tu ma być jakieś wielkie Powstanie ducha, podniesienia myśli, spotęgowania woli i uwrażliwienia serc na tę dziejową chwilę” (7 maja 1958).

W kolejnych latach Wielkiej Nowenny ks. kard. Wyszyński porównywał ją do innych, znanych z minionych wieków naszych dziejów wezwań do odnowy moralnej w wymiarze indywidualnym i społecznym. Przywoływał w tym kontekście bł. mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem – biskupa krakowskiego i pierwszego polskiego kronikarza, oraz ks. Piotra Skargę – płomiennego, królewskiego kaznodzieję. Obu traktował jako prekursorów programu zawartego w JSN i Wielkiej Nowennie (30 sierpnia 1964).

Należy zaznaczyć, że realizowany w „zrywie 26 sierpnia 1956 roku” program walki z naszymi grzechami i wadami narodowymi nie miał służyć jakiejś rekonstrukcji naszej tożsamości w myśl potępiania w czambuł całej naszej historii, kultury i obyczajowości. Prymas był jak najdalszy od „pisania na nowo” naszych dziejów. Wręcz odwrotnie. Co rusz domagał się pietyzmu wobec ojczystej historii. Podkreślał, że podnoszeniu się z wad i grzechów miała towarzyszyć cnota roztropności: „Nie jesteśmy najgorszym z narodów, chociaż nie uważamy się także za najlepszy. […] Gdy więc walczymy z naszymi wadami narodowymi, nie chciejmy przesadzać, nie chciejmy się za bardzo oczerniać i samobiczować” (Jasna Góra, 26 sierpnia 1964).

FOT. ARCH. INSTYTUTU PRYMASOWSKIEGO

W centrum wysiłków służących realizacji zawartych w Jasnogórskich Ślubach Narodu zobowiązań Prymas stawiał Maryję

Komuniści słusznie ocenili Wielką Nowennę prowadzoną pod przewodnictwem ks. kard. Wyszyńskiego jako „powstanie duchowe” Polaków, które stanowi poważne zagrożenie dla trwałości ich władzy

Obawy (uzasadnione) komunistów

Komuniści bacznie przyglądali się „zrywowi 26 sierpnia 1956 roku” kontynuowanemu na szlakach Wielkiej Nowenny. Słusznie ocenili, że prowadzone pod przewodnictwem ks. kard. Wyszyńskiego „powstanie duchowe” Polaków stanowi poważne zagrożenie dla trwałości ich władzy, godzi w jej wewnętrzną legitymizację, którą miały zapewnić „socjalistyczna moralność” i „rozdział Kościoła od państwa”.

Premier peerelowskiego rządu Józef Cyrankiewicz, odnosząc się do Wielkiej Nowenny, mówił, że „Wyszyński urządził grandę” oraz zapowiadał, że „na grandę odpowiemy grandą”. Słowa dotrzymał. Dość wspomnieć aresztowanie przez komunistów kopii cudownego obrazu jasnogórskiego peregrynującego po Polsce w ramach obchodów milenijnych czy kampanię nienawiści skierowaną przeciw biskupom, a zwłaszcza uderzającą w Prymasa z powodu listu – orędzia skierowanego w listopadzie 1965 roku do biskupów niemieckich.

W 1964 roku Komitet Centralny PZPR doszedł do wniosku, że głównym celem Wielkiej Nowenny jest „pogłębianie klerykalizmu i dewocji” oraz „przeciwdziałanie obchodom dwudziestolecia PRL przez pomijanie aktualnych przemian i osiągnięć społeczno-kulturalnych”.

Według przywódców PZPR program Wielkiej Nowenny był obliczony na „wzbudzenie niezadowolenia wśród wierzącej części społeczeństwa przez dowodzenie, że na skutek istniejących warunków społecznych oraz obniżenia stopy życiowej pogłębiły się w ostatnim dwudziestoleciu takie »wady narodowe«, jak pijaństwo, lenistwo, lekkomyślność”.

Kluczowa rola ludzi świeckich

Dodatkowo niepokój komunistów budził fakt, że wokół realizacji zobowiązań zawartych w JSN uformował się cały ruch społeczny. Wielka Nowenna jako ruch angażujący tysiące ludzi świeckich ciągle czeka na swojego historyka. Wiemy natomiast już teraz, że u zarania JSN udział ludzi świeckich w ich powstaniu i kolportażu był niezmiernie istotny. Wyraźnie mówił o tym sam Prymas. W swoich prywatnych zapiskach („Pro memoria”) pod datą 3 maja 1957 roku zanotował: „Właściwie zespół [»Ósemki«] doprowadził do tego, że były ślubowania jasnogórskie, że powstał nowy tekst ślubowań i że miało miejsce uroczyste ślubowanie (podobnie jak przedtem wystawa maryjna i Rok Maryjny)”.

Prymas nawiązywał w ten sposób do roli „Ósemek” – grupy świeckich kobiet – działaczek katolickich i społecznych (w duchu katolickiej nauki społecznej), z którymi Stefan Wyszyński – najpierw jako ksiądz, a następnie jako biskup lubelski i potem Prymas Polski – związany był przez niemal połowę swojego życia. Po raz pierwszy do spotkania ukrywającego się przed Niemcami ks. dr. Stefana Wyszyńskiego (w chwili wybuchu drugiej wojny światowej duszpasterza diecezji włocławskiej) z grupą członkiń warszawskiej Sodalicji Mariańskiej doszło w Laskach 1 listopada 1942 roku.

Praca tych kobiet daleko wykraczała poza biurową i organizacyjną obsługę kolejnych, wielkich inicjatyw duszpasterskich inicjowanych i podejmowanych przez Prymasa Wyszyńskiego, poczynając od Jasnogórskich Ślubów Narodu w 1956 roku. Ze wspomnień Marii Okońskiej wiemy, że właśnie pod wpływem rozmów z nią Prymas Wyszyński podjął decyzję o spisaniu tekstu tych ślubów, które następnie zostały przewiezione z Komańczy na Jasną Górę przez Janinę Michalską.

Podjęte dziedzictwo

„Zryw 26 sierpnia 1956 roku” kontynuowany w latach Wielkiej Nowenny i w czasie obchodów milenijnych doprowadził do ukształtowania się „pokolenia 1966 roku”, które w sierpniu 1980 roku utworzy wielki ruch „Solidarności”. To po raz pierwszy pod murami Jasnej Góry 26 sierpnia 1956 roku, przed pustym tronem Prymasa Polski, ale przed Obliczem Królowej Polski, doszło do wielkiego „liczenia się Polaków” wbrew komunistom. To „liczenie się” kontynuowano na szlakach Wielkiej Nowenny i w czasie obchodów w 1966 roku Tysiąclecia Chrztu Polski. Potem „naród ochrzczony” liczył się w czasie każdej pielgrzymki do Ojczyzny św. Jana Pawła II. Ojciec Święty był wielkim kontynuatorem „duchowego powstania” zainicjowanego przez Prymasa Tysiąclecia. Duch, który towarzyszył powstaniu JSN, ponownie odezwał się w słowach Papieża Polaka skierowanych do rodaków, by „wymagali od siebie nawet wtedy, gdy inni od Was nie wymagają” (1983), by strzegli się „najpoważniejszego zagrożenia, jakim jest rozchwianie norm i zasad” (1987), by budowali trzecią niepodległość w oparciu o skałę Dekalogu (1991). ●

W CYKLU ŚRODY Z HISTORIĄ

Za tydzień, 2 września:
Niemiecka grabież dóbr kultury

Prof. Grzegorz Kucharczyk